

Ucieczka przed wojną niejedną ma twarz...

3 października 2015

Strategia wojujących islamistów ma rzekomo polegać na wywoływaniu poczucia winy, współczucia i na sianiu terroru w społeczeństwach Zachodu. Należy też liczyć się, że każdy imigrant z krajów muzułmańskich spowoduje napływ w przeciągu 10 lat nawet stu następnych. Wynika to z klanowości tamtych społeczeństw oraz obowiązującego w UE prawa do łączenia rodzin. Warto pamiętać, że usunięcie muzułmanów z Hiszpanii zajęło blisko 800 lat, do upadku emiratu Grenady w 1492 r.

Niemożliwość integracji wynika głównie ze względów religijnych. Kobieta pod karą śmierci często nie może wyjść za mąż za niemuzułmanina. Koran jest pojmowany jako recepta na życie, a nie zestaw przykazań i nauk. Szacuje się też, że 1% populacji muzułmańskiej jest przygotowany do aktywnego terroru, a 10% popiera radykalne ruchy muzułmańskie, tworząc dla nich zaplecze finansowe i logistyczne. Istnienie mniejszości obcych etnicznie i religijnie ułatwia pojawianie się europejskich neofitów, którzy są trudni do rozpoznania, a przez to potencjalnie najbardziej niebezpieczni. Już obecnie połowa rodzących się dzieci w Belgii, to dzieci muzułmańskie. Państwo Islamskie zarabia obecnie miliony na przemyśle nielegalnych imigrantów. Brak postawienia tamy naprzeciw tej fali jest równoznaczne ze znaczącym zasileniem międzynarodowego terroryzmu w środki finansowe. Dla kontrastu zauważmy, że w Polsce przebywa obecnie ok. 800 tys. Ukraińców. Znaczna część nielegalnie, a mimo to zaledwie w ciągu jednego pokolenia integrują się z polskim społeczeństwem, co wynika z bliskości cywilizacyjnej, kulturowej, mentalnej, genetycznej i religijnej naszych narodów.

Brak na świecie przykładów kraju, w którym obca etnicznie mniejszość zintegrowałaby się bez problemów. Można wyróżnić

trzy rodzaje konsekwencji:

1. Obciążenie budżetu państwa; destabilizacja systemu opieki społecznej i opieki medycznej; bezrobocie wśród imigrantów, które prowadzi do kryminalizacji tej grupy; natychmiastowy wzrost zagrożenia terroryzmem; powstanie konfliktów międzyrasowych – zjawiska nieznanego w Polsce i powstanie gett muzułmańskich;

2. Znaczne zwiększenie wydatków na oświatę oraz zasiłków na dzieci, co wynika zarówno z wysokiej ich diety; napływ następnych fal imigrantów, będących konsekwencją łączenia rodzin i klanowości społeczeństw muzułmańskich; niemożliwość infiltracji przez policję i kontrwywiad znacznych grup społecznych (doświadczenia Nowej Zelandii z Wietnamczykami, czy świetnie zorganizowanej mafii albańskiej w zachodniej Europie);

3. Długoletnie, wzrastające konflikty społeczne, prowadzące do rozpadu jednolitego społeczeństwa, co prowadzić będzie również do wzrostu postaw skrajnych społecznie i politycznie; starcia etniczne i religijne wywołane brakiem możliwości integracyjnych; powstanie w dużych aglomeracjach dzielnic, po których nie będzie można się bezpiecznie poruszać oraz wzrost bezrobocia, połączonego z faktycznym uprzywilejowaniem cudzoziemców, co jeszcze bardziej będzie konfliktowało społeczeństwo; rozpowszechnienie się „barbarzyńskich” w naszym rozumieniu zwyczajów, np.: zarzynania owiec na ulicach w ostatni dzień Ramadanu, czy rytualne okaleczanie (obrzezanie) kobiet; możliwe mordy na homoseksualistach (w islamie za homoseksualizm przewidziana jest kara śmierci); wprowadzenie obcych kulturze i historii zwyczajów np. zakazu obchodów Bożego Narodzenia w miejscach publicznych.

Jak pokazuje przykład Australii, problem ten rozwiązano w 24 godziny, likwidując chęć nielegalnej imigracji do tego państwa. Wszyscy nielegalni przybyli odesłani byli do obozów poza Australią, w których dokonywano selekcji, komu można

przyznać azyl bądź czasowe prawo pobytu, również w zamkniętym ośrodku. Większość, która nie była ani zagrożona represjami, ani uciekinierami wojennymi, odsyłana była do kraju pochodzenia. Analogicznie można byłoby stworzyć obozy przejściowe na jednej lub dwóch wyspach greckich bądź na terenie Turcji, w których dokonywana byłaby selekcja, polegająca na natychmiastowym odsyłaniu imigrantów ekonomicznych do krajów pochodzenia. Zagrożeni represjami lub wojną grupowani byłiby w innych obozach, o przyzwoitym standardzie życia, dobrej opiece medycznej, gdzie przygotowywano by ich do życia w swoich krajach rodzinnych po ustaniu wojny lub reżimu opresyjnego (tak jak istniały polskie szkoły w czasie II wojny światowej w Szwajcarii, Rumunii, Persji czy Indiach). Ostatnia najmniejsza grupa, to ci, którzy nawet w perspektywie najbliższych kilkunastu lat, nie mogą wrócić do krajów rodzinnych. Tym należy przyznać azyle i programy integracyjne.

Rząd polski powinien wspierać Węgrów na arenie międzynarodowej. Przywrócenie stałej kontroli granicznej na granicach w ramach strefy Schengen byłoby korzystne dla Polski, ponieważ, poza ograniczeniem napływu nielegalnych imigrantów oraz ich tranzytem przez nasze terytorium, pozwoliłoby to znieść obowiązek wizowy dla Ukraińców. Byłoby to też dużym wsparciem dla procesu integracji Ukrainy z UE.

Obecny kryzys odwraca zresztą uwagę europejskiej opinii publicznej od kwestii Ukrainy, co zapewne skutkować będzie jeszcze większym zaostreniem polityki Rosji wobec tego kraju. Warto przypomnieć, iż konflikt sueski w 1956 r. przykrył propagandowo rzeź Budapesztu, dokonaną przez Armię Radziecką.

Kryzys wywołany falą nielegalnych imigrantów może przyczynić się do przyspieszenia rozpadu UE. Polska powinna przygotowana się na taką sytuację. Najwyższy już czas zastanowić się też, kto tak naprawdę rozgrywa geopolitycznego pokera i kto z niego osiąga korzyści. Światowa opinia publiczna, skutecznie kształtowana przez medialny ocean fałszu i obłudy, dawno już

zapomniała, że grabież Krymu była złamaniem porozumień w wyniku, których Ukraina przekazała władcom Moskwy zgromadzone na jej terytorium zasoby broni jądrowej. Należały one do największych na naszym globie. Ci, którzy rozgrywają obecny scenariusz mają niewątpliwie bardzo wysokie IQ. Prezydent Władimir Putin bije w tej konkurencji na głowę nie tylko większość szefów państw unijnych, ale również przywódcę najpotężniejszego światowego imperium, czyli Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie, ludobójstwo, którego dopuścili się nasi zaoceaniczni sojusznicy, zabijając w nalotach na miasta Iraku setki tysięcy niewinnych ofiar, zdaniem wielu leżało u genezy powstanie Państwa Islamskiego. Poker toczy się dalej. Ci, w których języku porozumiewali się odpowiedzialni za śmierć milionów ofiar na syberyjskich gułagach, nadal pozostają bezkarni. Oni na pewno nie przyjmą lawiny uchodźców, aby ich osiedlić na południowych terenach syberyjskiej kolonii. To ma być zmartwienie Zachodniej Europy i zachodniego chrześcijaństwa. Zmartwienie i... koniec Zachodniej Cywilizacji. Aleksander Dugin miał chyba rację...

Autorstwo: Witold Szirin Michałowski

Źródło: Geopolityka.org